

opusdei.org

Miotła, szufla i serce

Technika nie zastąpi ludzkich rąk połączonych z głową, a szczególnie z sercem.

15-11-2023

Pewien przedsiębiorca opowiadał:
„W latach 80., gdy byłem na studiach, podczas wakacji wyjeżdżałem za pracę. Z perspektywy lat widzę, że stało się to dodatkowym doświadczeniem, które uzupełniło same studia. Uczyłem się życia i szacunku do świata. Najbardziej zapamiętałem lekcję, jakiej udzielił mi robotnik na budowie. - Ty,

student, pozamiataj! Co trzeba zrobić najpierw przy zamiataniu? - zapytał tonem prowokacyjnym. Zdziwiony wyartykułowałem jakieś nieporadne zdanie: - Wziąć miotłę, naładować szufłę... - No, student, myśl, co jest pierwsze? Zestresowany próbowałem jeszcze kolejnych odpowiedzi, jednak nic sensownego nie przyszło mi do głowy. On powiedział uroczyście: - Pamiętaj, student, najpierw musisz sprawdzić, skąd wieje wiatr, by twoja praca nie poszła na marne, by nie kurzyć i nie śmiecić wszędzie, do tego sypiąc na siebie samego.

Dobrze zapamiętałem tę naukę. Również po latach, gdy osiągnąłem znaczący sukces w moim zawodzie, powracam do niej. Ten prosty człowiek z budowy zapewne nieświadomie dał mi cenną lekcję, by podchodzić z pokorą do każdej pracy. A także, by uczyć się od każdego człowieka”.

Lekceważenie prostych czynności przeobraża się w lekceważenie tych, którzy je wykonują. Generuje to wiele nieporozumień i niesprawiedliwości. Sama refleksja i zauważenie tych codziennych umiejętności prowadzi do szacunku wobec danej pracy. Dziś większość prac, których nie wykona maszyna, to usługi. Technika nie zastąpi ludzkich rąk połączonych z głową, a szczególnie z sercem. Sercem matki, ojca, siostry... Sercem człowieka życzliwie nastawionego.

Wezwanie do czynienia wszystkiego maksymalnie dokładnie można kontestować tym, że to prowadzi do perfekcjonizmu. Czyli chorobliwego poszukiwania dokładności.

Oczywiście, w świecie, w którym wszędzie wprowadza się konkurencyjność i wszystko się komercjalizuje, jest takie niebezpieczeństwo. Ale nie wynika to z samej dokładności, lecz z

wewnętrznego nastawienia
pracownika, jego
indywidualistycznego podejścia.

Uznanie godności człowieka
prowadzi do szanowania go nie ze
względu na to, co czyni, ale na to,
kim jest. To jednak nie zwalnia
pracownika z obowiązku, by
wykonywać pracę jak najlepiej, bo
jest on człowiekiem myślącym i
kochającym. Sprowadzanie
człowieka do trybika w maszynie
społecznej wcześniej czy później
prowadzi do buntu lub bierności, co
dobrze widać w ideologii
socjalistycznej. Idziemy nr 46/2018